



Tamten lipiec

Jednodniówka

2015

*„Wołam cię, ob-
cy człowieku,
Co kości od-
kopiesz białe:
Kiedy ucichną już
boje,
Szkieleł mój bę-
dzie miał w
rękę
Sztandar oj-
czyzny mojej.”*

Krzysztof Kamil

Baczyński

Obława Augustowska – zarys wydarzeń

Był lipiec 1945 r. Wojska sowieckie otoczyły rejon Puszczy Augustowskiej oraz przylegające do niej tereny powiatu augustowskiego, suwalskiego i części sokólskiego. Przez ponad dwa tygodnie wojska wewnętrzne NKWD oraz powracające z frontu oddziały Armii Czerwonej przeczesywały ten obszar, aresztując tysiące osób. „Szli tyralierą. Skrupulatnie przetrząsali zagajniki i zarośla. Zabierali ludzi z łąk, wyganiaли z chałup. Jednych aresztowano, bo na listach sporządzonych przez konfidentów figurowali jako członkowie AK. O losie innych decydował przypadek(...) Gdy kogoś nie zastali w domu, brali innego. Żeby się zga-

dzala liczba.” (cyt. za I. Sewastianowicz, S. Kulikowski, *Nie tylko Katyń*). Aresztowano kilka tysięcy ludzi, z czego w powiecie augustowskim od 10 do 25 lipca 1945 r. - 1878 osób. Wśród zatrzymanych byli 15-letni chłopcy i 70-cioletni staruszki, były też kobiety. Stawiano im zarzut przynależności do Armii Krajowej, bądź współpracy z niepodległościową partyzantką. Po wstępnej selekcji, a następnie po brutalnych przesłuchaniach część osób zwolniono, część kierowano do dalszego śledztwa. Około 600 aresztowanych, wyselekcjonowanych przez radziecki kontrwywiad w ostatnich

dniach lipca 1945 r. wywieziono w nieznanym kierunku i zaginęło bez śladu.

Źródło: www.ptnaugustow.fr.pl

O B Ł A W A AUGUSTOWSKA

lipiec 1945 r.

WYBÓR ŹRÓDEŁ



Institut Pamięci Narodowej
Oddział w Białymstoku
2010



*„Kości
z pobojowisk
wstaną
i będą
walczyć...”*

Juliusz Słowacki

Mały Katyń

Obława augustowska bywa nazywana "Małym Katyniem". To największa zbrodnia popełniona na Polakach po wojnie. Centralne Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa w Moskwie na wniosek stowarzyszenia MEMORIAŁ ujawniło dwa szzyfrogramy Wiktora Abakumowa do szefa

NKWD Ławrientija Berii z lipca 1945 roku. Dokumenty dotyczą ujętych w czasie obławy augustowskiej żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego. Ich los został już wtedy przypieczętowany: **ZAMORDOWAĆ**. Wstrząsające dokumenty na temat zbrodni augustowskiej popełnionej na grupie około 600 Pola-

ków pozyskał w Rosji Instytut Pamięci Narodowej. Ale nie od prokuratury Federacji Rosyjskiej w ramach realizacji wniosku o pomoc prawną. Łukasz Kamiński, prezes IPN, pozyskał te dokumenty w trakcie wizyty w Moskwie od stowarzyszenia Memoriał.

Źródło: <http://podziemiezbrojne.blox.pl>



**„ptaki śpiewały
requiem a ziemia
drżała na
zbiorowych
mogiłach dziś
drzewa milczą
a ludzie krzyczą
przebici
gwoździami
pamięci”**

Waldemar Kania

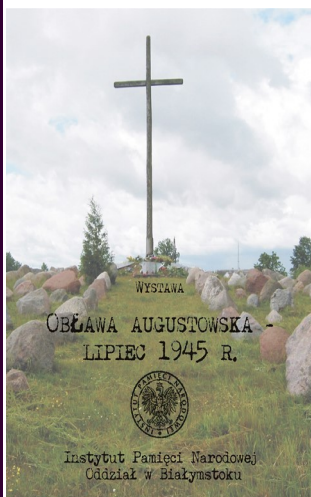
Aresztowania i śmierć

Metody i okoliczności aresztowań dokonywanych podczas tej dużej operacji były różne. Żołnierzy AK oraz osoby im sprzyjające w miastach zatrzymywano przeważnie wieczorem lub w nocy. Mieszkańców wsi wywlekano z domów, zabierano z drogi czy z pola. We wsi Jazewie zwołano zebranie wiejskie i aresztowano wszystkich przybyłych na nie ludzi. Wielu żołnierzy AK wzięto do niewoli podczas potyczek i bitew, do których doszło podczas oblawy. - Otoczyli całą wieś, było ich tysiące - sowieckich bojców, szli jak do ataku, tyralierą. Kazali wychodzić z domów na sprawdzenie dokumentów. Potem wszystkich mężczyzn oraz niektóre kobiety zapędzili do stodoły. Trzymali tam ludzi dwa tygodnie. Ja czułem, że cały z tego nie wyjdę, więc kiedy pewnego dnia wyprowadzili nas na zewnątrz, dałem nurka w zboże i tyle mnie widzieli. Opowiadali mi później ludzie ze wsi, że po tych dwóch tygodniach

przyjechali ubecy w cywilnych ubraniach z listami osób do aresztowania. Aresztowanych przewieziono do Sztabina, a potem wywieziono w nieznanie miejsce. Przepadli jak kamień w wodę - wspomina lipcową oblawę żołnierzy AK Witold Żurawski z Jastrzębnej k. Sztabina. Zatrzymani zostali uwięzieni w różnych punktach i często byli poddawani okrutnemu śledztwu. Spośród 1900-2000 aresztowanych około 600 osób wybrano z listy wcześniej sporządzonej przy pomocy konfidentów. Były wśród nich kobiety i 15-16-letni chłopcy. Osoby te, według informacji świadków, zostały umieszczone na samochodach ciężarowych i wywiezione w stronę wschodniej granicy. Od tego momentu wszelki śluch o nich zaginął. Dziś jedno jest już pewne - zostali zamordowani na mocy dyrektyw władz sowieckich i ich szczątki znajdują się najpewniej gdzieś na terenie b y ł e g o Z S R S .

Poszukiwania zaginionych ich rodziny rozpoczęły zaraz po oblawie. Ślad urywał się w obozach filtracyjnych, w których przez krótki czas przebywali aresztowani. O los swoich krajan pierwsza głośno zapytała gmina Giby. W ciągu roku 1945 wywieziono z niej 109 osób, w tym przeszło 90 zatrzymanych podczas oblawy. W listopadzie 1945 roku gmina wysłała w tej sprawie do Warszawy delegację, której jednak nie udzielono żadnych informacji o zaginionych. Poważnie kwestią tą zajęto się dopiero w roku 1987, kiedy to Stefan Myszczyński (wśród ofiar oblawy było trzech jego braci i ojczym) odkrył nieznaną groby przy drodze Rygol - Giby. Początkowo przypuszczano, iż są to groby zaginionych w lipcu 1945 roku, jednak po ich zbadaniu okazało się, że znajdują się w nich szczątki żołnierzy niemieckich poległych podczas walk.

Źródło: <http://podziemiebrojne.blox.pl>



Gdzie zginęli?

Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż prawdopodobnie na przełomie lipca i sierpnia 1945 roku do więzienia w Lidzie funkcjonariusze sowieckiej bezpieki przetransportowali koleją „znaczłą liczbę Polaków ubranych w ubrania cywilne”. Więźniowie byli przetrzymywani wcześniej w Grodnie. Następnie grupami liczącymi od 100 do 200 osób Polacy byli przepędzani przez Lidę na teren przedwojennego poligonu 77. Pułku Piechoty

Wojska Polskiego, gdzie funkcjonariusze Smiersza (kontrwywiad wojskowy) mieli zabijać więźniów. Prawdopodobnie były co najmniej trzy takie grupy. Zwłoki rozstrzelanych osób miały być wrzucane do dołów przygotowanych na poligonie jeszcze podczas okupacji niemieckiej. Nad tymi dołami Niemcy planowali w 1944 roku rozstrzelać Żydów, jednak

nie zdążyli tego uczynić, bo wcześniej Armia Czerwona zajęła Lidę.

IPN na najbardziej prawdopodobne miejsca pochówków ofiar przyjmuje okolice Grodna na Białorusi lub Olecka w województwie warmińsko-mazurskim.

Źródło: <http://niezломni.com>

Mówią świadkowie...

Metody i okoliczności aresztowań dokonywanych podczas obławy były różne. Żołnierze AK oraz osoby im sprzyjające w miastach zatrzymywano przeważnie wieczorem lub w nocy.

– Mój mąż Henryk Karbowski lipcowego wieczoru siedział na ganku domu z kolegami – rozmawiali. Nagle nadeszli żołnierze NKWD. Mąż dał drapaka w krzaki i tak uciekł. Jego kolegów aresztowali. Oni do domu już nie wrócili

– wspomina pani Henryka Karbowska z Augustowa.

Mieszkańców wsi wywlekano z domów, ale też zabierano z drogi czy z pól, gdzie pracowali. We wsi Jaziewo użyto perfidnego podstęp. Zwołano zebranie wiejskie i wszystkich na nie przybyłych aresztowano. Wśród aresztowanych były kobiety i 15-, 16-letni chłopcy.

Podczas obławy aresztowano nawet osoby obłożnie chore.

– Do naszego domu rodzinnego w Nowej Wsi koło Dąbrowy Białostockiej przyjechali o świcie samochodem wojskowym z krytą budą, było już tam kilka osób. U nas chcieli aresztować wszystkich trzech braci Szusta. Jednak w domu był tylko mój ojciec. Leżał chory w łóżku. To nie przeszkodziło NKWD, wzięli go do samochodu w białiznie. Więcej go żywego nie zobaczyliśmy

– mówi Anna Mazur, córka zamordowanego podczas obławy Władysława Szusta, który osierocił pięcioro dzieci.

Aresztowanych w stodole o różnych porach dnia i nocy wzywano imiennie na przesłuchania, których dokonywali przeważnie funkcjonariusze NKWD. Każdego legitymowano i sprawdzano, czy jego dane osobowe zgadzają się z danymi na listach przygotowanych przez UB. Jeżeli informacje były zgod-

ne, osoba uznawana była za członka AK, co było równoznaczne z wyrokiem śmierci.

– Najpierw zamknęli nas, około 50 ludzi, w stodole na kolonii wsi Nowy Lipsk. Trzymali nas tam ze dwa tygodnie. Przychodzili w nocy i imiennie wywoływali 4 czy 5 osób, w następną noc było to samo. Żadna z tych osób już nie wróciła

– wspomina Stanisław Pietrewicz aresztowany podczas obławy.

– Zauważyłem, że osoby, które wyprowadzali z pomieszczenia po przesłuchaniu, były tak mocno zbite, że ledwo trzymały się na nogach

– opowiada Stanisław Pietrewicz.

Najkrwawsze przesłuchania podczas obławy, często ze skutkiem śmiertelnym, prowadzono w powiatowych siedzibach UB i NKWD.

Źródło: <http://niezломni.com>



**„Nie ma świadków?
A niebo przenikliwe
i groźne Drzewa
długo szumiały by
wykrzyzczyć tę
zbrodnię Słońce
raną zachodzi ku
pamięci
POTOMNYCH”**

Autor anonimowy

70. rocznica Obławy

Główne obchody 70. rocznicy obławy augustowskiej odbędą się 19 lipca w Gibach. Jest tam pomnik-krzyż - symboliczny grób ofiar obławy. Wcześniej, pod koniec czerwca, w Augustowie IPN organizuje międzynarodową konferencję naukową nt. poszukiwań, ekshumacji i identyfikacji ofiar zbrodni reżimów totalitarnych.

Rodziny ofiar obławy augustowskiej, od lat zaangażowane w poszukiwanie grobów oraz ustalenie wszystkich szczegółów zbrodni uważają, że z biegiem lat coraz trudniej o przełom w sprawie. Historycy IPN wielokrotnie wypowiadali się, że klucz do rozwiązania sprawy leży po stronie rosyjskiej. Bezskutecznie zabiegają o dostęp do archiwów w Rosji. Szukają też materiałów w archiwach w

innych krajach.

Źródło: <http://dzieje.pl>



TO MIEJSCE

Jest taki dom
Tu niedaleko
W nim ściany krzyczą
Setkami gardeł
I nieprzebraną ilością mo-
dlitw
A pod warstwami kładzonej
farby
Wciąż tamta krew
Przemawia do mnie
Od lat najmłodszych

Jest taki dom
Tu zaraz obok
Łez w niego wiele
I modlitw wsiąkło
I prośba jedna
By bić przestali

Grzegorz Kucharzewski



„Dom Turka” - siedziba Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie w latach 1945-1956.

OBŁAWA AUGUSTOWSKA

W LIPCU 1945 R. ODDZIAŁY ARMII CZERWONEJ WRAZ Z FUNKCJONARIUSZAMI UB P I MO PRZEPROWADZIŁY SZEROKO ZAKROJONĄ AKCJĘ PACYFIKACYJNĄ NA TERENIE PUSZCZY AUGUSTOWSKIEJ I JEJ OKOLIC, OKREŚLANEJ MIANEM OBŁAWY AUGUSTOWSKIEJ.

W JEJ WYNIKU ZATRZYMANO OK. 2 TYS. OSÓB, PRAWIE 600 PODEJRZANYCH O POWIĄZANIA Z AK-OWSKIM PODZIEMIEM NIEPODLEGŁOŚCIOWYM WYWIEZIONO I ZAMORDOWANO W NIEZNANYM DO DZIŚ MIEJSCU.



PAMIĘTAMY!



Autor: Elżbieta Ciemięga
Liceum Ogólnokształcące im.
T. Kościuszki w Lubaczowie

Publikacja przygotowana na
lekcję, poświęconą Obławie
Augustowskiej

Tablica dedykowana ofiarom Obławy Augustowskiej ufundowana jako wotum przez rodziny ofiar mordu i represji z lipca 1945 r.